

Najstarszy zawodnik w kadrze Romy przyszedł na świat 8 lipca 1983 r. w Castellammare di Stabia w pobliżu Neapolu. Swoją profesjonalną przygodę z piłką rozpoczął w Juventusie, lecz to nie w zespole "Starej Damy" spędził najlepsze lata swojej kariery...

Po wypożyczeniach do drugoligowego Crotone (04/05) i pierwszoligowej Sieny (05/06), na kampanię 06/07 wrócił do zdegradowanego do Serie B za korupcję Juventusowi i w końcu zaliczył debiut w jego barwach. Ale nie dane było mu zagrać dla Juve w Serie A, bowiem po powrocie do włoskiej ekstraklasy został wypożyczony do Sampdorii. Tam, na ostodę poznał smak gry w europejskich pucharach (3 mecze w PUEFA). Choć Sampa zdecydowała się go wykupić, nie zagrał na długo miejsca w Genui, bowiem już w 2009 r. trafił do Parmy, gdzie przez 6 lat był numerem "1". Za czasów gry dla "Gialloblu" po raz pierwszy w karierze otarł się o seniorską reprezentację (w 2010 r. otrzymał powołanie, ale nie dostał szansy na debiut). Następnie w 2015 r., po ogłoszeniu bankructwa przez Parmę, trafił do Bologny, gdzie również miał miejsce w wyjściowym składzie. Na początku sezonu 16/17 wykryto u niego problemy z sercem, przez co pauzował 2,5 miesiąca. W ostatnim sezonie w barwach "Rossoblu" pełnił rolę kapitana.

Do Romy trafił przed rokiem (podpisał 3-letni kontrakt), na miejsce Skorupskiego, który tego samego dnia został wytransferowany do jego poprzedniego pracodawcy. Mirante miał pełnić rolę Olsena, ale w związku z fatalną dyspozycją Szweda, Ranieri podjął męską decyzję o postawieniu na włoskiego weterana w końcówce sezonu. I okazało się, że to był strzał w dziesiątkę. Jego świetne występy zaowocowały powołaniem do reprezentacji Włoch w związku z kontuzją Donnarummy (tym razem też nie zadebiutował).

W swoim debiutanckim sezonie w Rzymie zgromadził 13 występów (11 w Serie A oraz 2 w LM - debiut w tych rozgrywkach w wieku 35 lat to nie byle co), puszczając 9 goli i 6-krotnie zachowując czyste konto. Drużyna z Mirante w bramce doznała 2 porażek, 4 razy remisowała i odniosła 7 zwycięstw.

W dniu jego urodzin pozostaje mu życzyć wiele zdrowia, utrzymania formy z końcówki minionej kampanii oraz miejsca w pierwszym składzie Romy, a przynajmniej cierpliwości w oczekiwaniu na kolejne szanse na występy dla "Giallorosich".

Autor: aniolbezserca